

Strzał w Dziesiątkę

Nr 19

Miesięcznik Szkoły Podstawowej nr 10

Maj 2014

Witamy

Tegoroczny maj podarował nam najwięcej wody od 143 lat. Padało, lało, deszczyło, mżyło, moczyło nas bezlitośnie. Nie byliśmy zadowoleni. A poetka Dorota Gellner wprost przeciwnie, czego dowód znajdziecie w wierszu obok. Suchych wakacji

życzy Wam redakcja

Deszcz

Deszcz otworzył pod chmurami mokłą skrzynkę ze skarbami.

I już na dół lecą z góry

mokrych skarbów całe fury:

deszczowe kokardy, deszczowe balony, spadają na dachy, na złote balkony.

Siadają na wieżach, lądują w kominach, a my się cieszymy, że padać zaczyna!



Wygrałem

Ta wygrana zmieniła mi życie

W poprzednim roku szkolnym nie wygrałem żadnego konkursu, ale w tym wygrałem. Przytrafiło mi się szczęście. Zająłem pierwsze miejsce wraz z trzema innymi osobami, czyli we czwórkę wygraliśmy konkurs „Zakochani w Dziesiątkę”. Wcale się tego nie spodziewałem. A jednak wygrałem. Każdy tego chce, a przegrywać nikt. Brała w nim także udział jedna dziewczyna z mojej klasy. Nic się nie stanie jak przegrasz. Najważniejsze jest to abyś się bawił, przeczytał, napisał, narysował.

Przez tę wygraną się cieszyłem i śmiałem. Wewnątrz siebie usłyszałem jakieś głosy i wziąłem się do pracy. Zmieniła moje życie: mam lepsze oceny w nauce, lepsze zachowanie, lepsze relacje z nauczycielami. Nawet nie wiedziałem, że tak może być. sp

Wycieczka ach...

19 kwietnia rozpoczęła się wycieczka do Ojcowa. Pojechały klasy 6a i 6b z opiekunami: p.Elżbietą Mıla-Suską, p. Anną Kolaszyńską oraz ks. Robertem Śliżem. Na zbiórkę o 6:40 na szczęście nikt się nie spóźnił. Wyjechaliśmy o 7:00, zgodnie z planem. Do Ojcowskiego Parku Narodowego jechaliśmy prawie pięć godzin. Wędrowaliśmy po nim niemal trzy. W parku istnieje Jaskinia Łokietka, którą zwiedziliśmy. W schronisku dla młodzieży byliśmy około 18:00.

Drugi dzień zaczęliśmy u Czarnego Pstrąga, pływaliśmy łódkami. Byliśmy także w Tarnowskich Górach w zabytkowej kopalni węgla kamiennego i w Chorzowie na seansie w planetarium. Wróciliśmy około 19:00 na obiadokolację.

Wieczorem zrobiliśmy imprezę dla Michała z okazji jego urodzin. Trzeciego dnia zwiedziliśmy zamki: Ogrodzieniec, Mirów, Bobolice i Skały Rzędkowickie. Zmęczeni ale pełni wrażeń autokarem podążyliśmy do Lublina. Na miejscu wieczorem czekali już na nas rodzice. mm

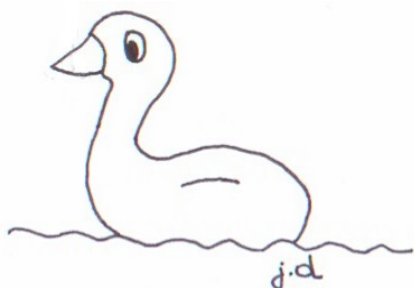


Mnóstwo kaczek

Myślę, że większości z was kaczka kojarzy się tylko z ptakiem. Ale ja pomyślałam o zupełnie innej kaczce, o kaczce dziennikarskiej*.

Jest niezwykłą plotkarką. Oczywiście wszystkie jej historie są nieprawdziwe. Opowiada je tylko po to, by być popularna i lubiana. Niektórzy nawet jej wierzą!

Jest niewychowana. A co najgorsze, to wcale nie jest jej wina tylko dziennikarzy, którzy zamiast solidnego artykułu wklejają taką gadułę do gazety. as



*Kaczka dziennikarska – wiadomość nieprawdziwa, wierutny fałsz, kłamstwo podane na łamach gazet lub w innych mediach.



Kackopasja

Rozmowę z Michałem Lipskim przeprowadziły Gabriela Chodoń i Emilia Cieślik.

Emilia Cieślik/Gabriela Chodoń: Skąd u ciebie pasja do kaczek?

Michał Lipski: Nie wiem. Jak byłem mały dostałem od jednej pani z Warszawy, znajomej rodziców, gęś. Nie znałem się i pomyślałem, że to kaczka. Zabierałem ją zawsze w plecaku do przedszkola.

E.C./G.C.: Jak ją rozwinąłeś, tę pasję?

M.L.: Tata mi kupił kaczkę pluszową i koc z kaczkami. Leżały w sklepie przy sobie. Poza tym rysuję kaczki. Mam też kilka książek. Mama mi kupiła.

E.C./G.C.: Gdzie się spotykasz z kaczkami?

M.L.: Z prawdziwymi nad Bystrzycą.

E.C./G.C.: Czy znasz ich rasy?

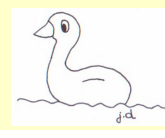
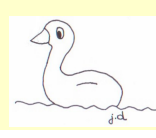
M.L.: Krzyżówka, dzika, czarna kaczka z fryzurką, więcej zapomniałem.

E.C./G.C.: Czy twoje są żywe czy plastikowe?

M.L.: Na razie mam różne plastikowe i inne. Ale będę miał też żywe. Jak się przeprowadzimy do domu, bo w bloku nie można.

E.C./G.C.: Opowiedz o swojej kolekcji.

M.L. Mój pokój wygląda tak: moje biurko, szafa, brata biurko, łóżko naprzeciwko. Koło brata biurka jest kosz z kaczkami. On też ma kształt kaczki. Na moim biurku jest też trochę kaczek, w łazience jest kilka przy wannie. To są kaczki kąpielowe. W kuchni są kaczki z gliny i materiałów podobnych, w korytarzu też dwie, trzy kaczki z gliny, tworzyw. Mam powyżej setki kaczek. Są wśród nich drewniane, na szczoteczce do zębów, plastikowe, mam żółte kapcie z dziobem, kubek z kawką, pidżamę w kaczki, poduszkę z kawką, miskę w kaczki. Spoza kolekcji są dwie gęsi, łabędź, czapla i kura. A grube kurczę spadło za łóżko i nigdy go nie znalazłem.





Wyjazd na wakacje

Rok temu było tak.
Ciekawe jak w tym
będzie...

Już dawno tata powiedział mi, że jedziemy do mojej siostry ciotecznej Kasi. Mieszka ona w Świnoujściu.

Tata musiał mi zainstalować w laptopie nowe gry, ponieważ podróż miała trwać bardzo długo.

Następnego dnia obudził mnie o godzinie 6:00. Ubrałam się, umyłam zęby, uczesałam się. Śniadania nie jedliśmy, żeby było szybciej. Zeszliśmy na dół, wpakowaliśmy walizki do auta i jedziemy. W drodze ciągle grałam, bo było nudno za oknami.

Kiedy skończył się dzień, a do Świnoujścia ciągle było daleko, tata zapytał, czy zatrzymujemy się w hotelu, czy jedziemy dalej. Powiedziałam – jedziemy do hotelu. Spałam mocno i nie czułam, kiedy gryzły mnie komary. Rano byłam strasznie pogryziona. Po południu wreszcie dojechaliśmy na miejsce. Bolały mnie kości. Rozciągałam się chyba przez godzinę. ik



Nauki z nauki

Kończę szóstą klasę. Warto by podsumować moją podstawową edukację. Powinna znaleźć plusy i minusy. O właśnie! Mam już jeden pozytywny aspekt, umiem to zrobić. Co zrobiłam przez te sześć lat? Po pierwsze - nauczyłam się liczyć do sześciu. Po drugie - pisać. Po trzecie – zadawać pytania.

Gdyby się tak zastanowić (nauczyłam się zastanawiać), to w każdym zdaniu tego tekstu znalazłabym kilka nowych umiejętności i nigdy bym nie skończyła. Dlatego do pozytywów wpiszę to, że się nauczyłam.

Zaraz, zaraz. A negatywy? Czy szkoła w ogóle ma minusy? Już wiem! Minusem jest to, że nie umiem znaleźć minusów w każdej sytuacji. as



Siedem cudów mojego świata

Kończę właśnie podstawówkę, ponieważ chodzę do szóstej klasy. Zupełnie nie wiem co zrobię po wakacjach, kiedy pójdę do gimnazjum. Jak ja wytrzymam trzy lata bez moich przyjaciół? Właśnie dlatego kocham tę szkołę. Tu poznałam moich kolegów. Sześć lat edukacji minęło bardzo szybko, chociaż wydawało się, że trwało to bardzo dłuuuugo. Hm... powiem wam, że w ciągu tych sześciu lat doznałam siedmiu cudów świata.

Pierwszym cudem jest to, że w ogóle kończę tę szkołę, drugi cud związany jest z moimi przyjaciółmi, bo kompletnie nie wiem jak oni ze mną wytrzymali. Cud numer trzy: wbiłam do głowy całą podstawę programową. Czwartym cudem było odrobienie wszystkich prac domowych, pomijając niektóre :). Piątym cudem jest to, że mogę dla was pisać moi mili czytelnicy, nie mówiąc już o moich beznadziejnych rysunkach, które musicie oglądać. Szóstym cudem jest przeżycie sześciu lat w szkole! W końcu siódmym cudem jest czerwony pasek. Na świadectwie. :) jd

**Pranie**

Anna Fajgielska

Mała Kamila wybrała się na grilla.
Pilnowała jej niania Hania,
która nie lubiła robić prania.
Poszły wspólnie na jedzenie,
a po jedzeniu - wieceelkie zmęczenie.
Nie mówiąc nic nikomu
poszły się przespać do domu.
Jak się przespały to wstały
i po sobie posprzątały.
Potem skakały na trampolinie
oraz chodziły po linie.
Jak się nahasały, do domu wracały.
I czy chciały, czy nie chciały
pranie naszykowały.

**Mewa**

Kamila Kucharzyk

Pewna mewa- znana śmieszka
gdzieś nad brzegiem morza mieszka.
Słońce świeci, czy deszcz leje,
mewa śmieje się i śmieje.
Taką już naturę ma.
Ty też śmieję się: cha, cha, cha!

Wiosna

Weronika Wojtysiak

Przyszła wiosna do nas rano,
pięknym słońcem nas zbudziła.
Niedźwiedź z gawry wyszedł,
szuka pożywienia.
Tam na niebie bocian leci,
czy on w torbie niesie dzieci ?
Na łące kwitną kwiaty,
pierwszy mniszek żółcią świeci.
A po wiosnie przyjdzie lato.
Co wy na to, co wy na to?

Przywitaj wiosnę

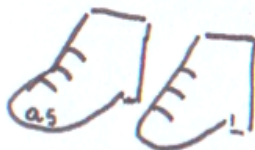
Julia Tajak

Wiosna do okna dziś zapukała
Mówi: droga Julko
chodź na podwórko,
Przywitaj bociana,
zadbaj o zielen
I wyglądam,
czy nie przyszedł jeleń...

Duże czeski mała noga

Nikoła Kozyra

Ogarnęła mnie dziś trwoga.
Przyszła do mnie para butów.
Nienawidzę tych zakupów!
Dziś się właśnie okazało,
że swą nóżkę mam za małą.
Gdy się o tym dowiedziałam,
to się prawie rozplakałam.
Mama widząc moje smutki
kupiła mi inne butki.
A ja nowych tych nie chciałam,
bo się w tamtych zakochałam.

**Senny kotek**

Ola Jaskulska

Wlaźł sobie raz pewien kot
na stary, drewniany płot.
Już prawie by sobie zasnął,
a tu drzwiami Krzysiek trzasnął.
Krowa Mućka „muuu” w oborze.
Dziadek Maciej na traktorze,
Reks w swej budzie groźnie szczeka,
a kotek na ciszę cały czas czeka.
Kaczki i gęsi na podwórku harczą.
A dzieci w ogrodzie głośno grasują.
No i jak tu nasz Mruczuś mały
ma sobie spać słodko dzień cały?

Gazetka Szkoły Podstawowej nr 10
ul. Kalinowszczyzna 70 Lublin
strzalwidyche@wp.pl

Sekretarz redakcji: wakat

Zespół redakcyjny: Emilia Cieślak, Julia Dąbrowska, Gabriela Chodoń, Iga Kocik,
Maria Michoń, Sebastian Piekarski, Alicja Sadowska, Agnieszka Wójcik

Skład komputerowy: Maciej Cąkała, Irena Iwanicka

Marketing: Adrian Kasperek, Mateusz Wąsik

Opiekunka, czyli palec wskazujący **redakcji:** Irena Iwanicka

